ORĘDOWNIK

Komisarjatu  Plebiscytowego

Nr. 4. **Bytom, 19 czerwca 1920.** **Rok I.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Niemieckie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w czasie od września 1919 r. do kwietnia 1920 r. cały szereg ustaw o nowych podatkach. Podatki te wymierzone są tak wysoko, że zagrażają poważnemi wstrząśnieniami w dziedzinie ustroju administracyjnego i gospodarstwa społecznego całego kraju.

Ponieważ nowe ustawy o podatkach w Rzeszy Niemieckiej zawierają gruntowne zmiany dotychczasowych podatków, dlatego osięgają według § 3 ustęp 3 aneksu do art. 88 traktatu pokojowego z dnia 28 czerwca 1919 r. moc obowiązującą na terenie plebiscytowym Górnego Śląska tylko za zgodą Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu. Zatwierdzenie to dotychczas nie nastąpiło. Polski Komisarjat Plebiscytowy poczynił w Komisji Międzysojuszniczej odpowiednie kroki, aby tych ustaw jako niezgodnych z artykułami 254 i 255 Traktatu pokoju nie zatwierdziła.

Dopóki rozstrzygnięcie nie nastąpi, mieszkańcy górnośląskiego terenu plebiscytowego nie są obowiązani do płacenia nowych podatków. Formularze nasyłane im przez urzędy finansowe w celu deklaracji podatkowej powinni zwrócić odnośnym urzędom finansowym z nadmienieniem, że nowe ustawy o podatkach jeszcze nie obowiązują.

Bytom, dnia 15 czerwca 1920.

Polski Komisarjat Plebiscytowy.
(podp.) W. Korfanty.

Du mois de septembre 1919 au mois d'avril 1920, l'assemblée nationale allemande a votè d'introduire une série de nouvelles contributions. Ces contributions sont si élevées, qu'elles menaçent l'administration et l'économie du pays entier d'un ebranlement sérieux.

Les lois nouvelles, concernant les contributions de l'empire allèmand, renferment des modifications essentielles des contributions actuelles, c'est pourquoi elles ne peuvent, d'après le § 7 alinèa 3 de l'annexe de l'article 88 du traité de paix du 28 Juin 1919, entrer en vigueur sur le territoire plébiscitaire de la Haute-Silésie, qu'en vertu de l'approbation de la Haute Comission de Gouvernement et de Plébiscite à Opole. Cette approbation n'a pas été donnée jusqu'à présent. Le Comité Plébiscitaire Polonais a fait des démarches auprès de la Commission Interalliée, afin que ces lois ne fussent pas approuvées, n'étant pas d'accord avec les articles 254 et 255 du traité de paix.

Avant qu'une décision n'intervienne, les habitants du territoire plébiscitaire de la Haute Silésie ne sont pas obligés de payer les contributions nouvelles. Ils doivent renvoyer les formulaires qui leur seront remis par les autorités des finances dans le but d'une déclaration de contribution, en mentionnant, que les lois nouvelles, concernant les contributions, ne sont pas encore en vigueur en Hte. Silésie.

Comité Plebiscitaire Polonais.
(signé) W. Korfanty.

Die Deutsche Nationalversammlung hat in der Zeit vom September 1919 bis April 1920 eine ganze Zahl von Gesetzen über neue Steuern beschlossen. Diese Steuern sind so hoch bemessen, dass sie mit bedeutenden Erschütterungen auf dem Gebiete der Verwaltung und der Volkswirtschaft des ganzen Landes drohen. Da die neuen Steuergesetze des Deutschen Reiches gänzliche Änderungen der bisherigen Steuern enthalten, so treten sie gemäss § 3 Abs. 3 Anhang zum Art. 88 des Friedensvertrages vom 28. Juni 1919 auf dem Abstimmungsgebiet Oberschlesien nur mit Zustimmung der Hohen Interallierten Plebiszitkommission in Oppeln in Kraft. Diese Zustimmung ist bis jetzt noch nicht erfolgt. Das Polnische Plebiszitkommissariat hat bei der Hohen Interalliierten Kommission entsprechende Schritte getan, dass sie diese Gesetze, da sie den Artikeln 254 und 255 des Friedensvertrages widersprechen, nicht bestätigt.

Solange die Entscheidung nicht erfolgt, sind die Bewohner des Oberschlesischen Plebiszitgebiets zur Zahlung der neuen Steuern nicht verpflichtet. Die Formulare, die ihnen die Finanzämter zwecks Steuererklärung zusenden, sollen sie den entsprechenden Finanzämtern zurücksenden mit der Bemerkung, dass die neuen Verordnungen noch nicht in Kraft getreten sind.

Beuthen, den 15. Juni 1920.

Das Poln. Abstimmungskommissariat
(gez.) W. Korfanty.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Jak z prasy codziennej widać, robotnicy kolejowego warsztatu głównego w Raciborzu protestują przeciw odciąganiu 10 procent zarobku na nowy podatek dochodowy.

Protesty przeciwko nowym podatkom wogóle, a przeciw podatkowi dochodowemu i formie pobierania go przez odciąganie 10 procent od zarobku w szczególności są uzasadnione. Protesty te nie powinny jednakże opierać się na rzekomem zgwałceniu zasad demokratycznych przez ustawę podatkową, lecz na tem, że

a) nowe podatki nie są jeszcze zatwierdzone przez Komisję Międzysojuszniczą w Opolu i dlatego nie obowiązują na Górnym Śląsku,
b) nowe podatki są tak wygórowane, że zagrażają nietylko gospodarstwu społecznemu i dotychczasowemu ustrojowi administracji, szczególnie samorządowi gminnemu, ale także gospodarce prywatnej poszczególnych obywateli,
c) nadmierna wysokość podatków spowodowaną jest przez nadwyrężenie finansów niemieckich z powodu wojny i płacąc te wysokie podatki, Górny Śląsk, który przypaść ma i przypadnie do Polski, musiałby ponosić ciężary niemieckie spowodowane wojną.

Zapewne poszczególne filje Z. Z. P. i innych organizacji zawodowych w najbliższym czasie postawią tę sprawę na porządku dziennym. Mogą w tym razie iść ręka w rękę z robotnikami niemieckimi.

Uchwała Sejmu Ustawodawczego

z dnia 10 lipca 1919 r. w przedmiocie zasad reformy rolnej.

(S. U. druk Nr. 839)

Sejm polski uchwalił ustawę **o reformie rolnej.** *Ustawa ta, z którą każdy może się obznajmić z przytoczonego urzędowego tekstu, będzie zastosowana i na Śląsku Górnym, gdy tenże po plebiscycie połączy się z Polską. Sejm Śląski oczywiście będzie miał pewne prawa co do przeprowadzenia tej ustawy na tutejszym gruncie, zgodnie z potrzebami ludności.*

Dążeniem tej ustawy jest, aby każdy małorolny lub bezrolny mieszkaniec naszej ziemi miał prawo z pomocą państwową dostać we władanie odpowiedni obszar roli. Ustawa powyższa zwłaszcza dla Śląska ma olbrzymią doniosłość, ponieważ nigdzie w Polsce nie istnieją takie barbarzyńskie warunki jak tu na Śląsku, że setki tysięcy ludzi nie posiadają kawałeczka roli, podczas gdy magnaci pruscy władają całymi powiatami. Sprawiedliwy podział ziemi w myśl ustawy o reformie rolnej zniesie ten niesprawiedliwy podział ziemi i zapewni każdemu, Polakowi czy Niemcowi, byleby był obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej i odpowiadał przepisom ustawy, możność okupienia się na roli.

Zaleca się wszystkim komitetom powiatowym i lokalnym, aby olbrzymią doniosłość tej ustawy tłomaczyli mieszkańcom Górnego Śląska bez różnicy narodowości.

1. Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oprzeć się winien przedewszystkiem na silnych, zdrowych i zdolnych do intensywnej produkcji gospodarstwach włościańskich, opartych na zasadzie prywatnej własności różnego typu i wielkości. Akcja w tym kierunku zamierzająca, obejmie tworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacji, powiększanie istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych, tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo-warzywnej oraz tworzenie kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych, itp. w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

2. Właścicielami lub posiadaczami ziemi uprawnej mogą być tylko osoby, prowadzące osobiście samodzielne gospodarstwo, lub ich spadkobiercy, z wyjątkiem ziemi, oddanej pod siedzibę ludności nierolniczej lub eksploatowanej przez samorządy miejskie lub wiejskie.

3. Regulatorem władania ziemią w Polsce w myśl art. 1 będzie państwo, które w tym celu musi rozporządzać dostateczną ilością ziemi dla kolonizacji i parcelacji.

4. Na zapas ziemi na parcelację i kolonizację złożą się ziemie następujące:

a) dobra, będące własnością Państwa (skarbowe i majorackie);
b) objęte przez Państwo: dobra, należące do członków dynastji panujących lub członków ich rodzin;
c) dobra rosyjskiego Banku Włościańskiego i Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej;
d) dobra martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie po porozumieniu ze stolicą Apostolską, i innych instytucji publicznych);
e) nierozparcelowane dobra poduchowne i poklasztorne po porozumieniu ze Stolicą Apostolską;
f) dobra nabyte w czasie wojny z zysków lichwiarskich i dobra osób spekulujących ziemią;
g) dobra względnie części dóbr, wykupywane drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli ziemskich w miarę postępu parcelacji po cenie ustawą określonej. Przy wykupie zachowana będzie w miarę możności taka kolejność, aby naprzód parcelacji ulegały majątki źle zagospodarowane lub zniszczone przez wojnę i majątki, których serwituty nie zostały uregulowane. Ustawa określi też maximum ziemi folwarcznej dla każdego poszczególnego posiadacza, jakoteż maximum obszaru ziemi folwarcznej, którą pozostawićby należało w poszczególnych okręgach Państwa.

5. W pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczyć należy zapas ziemi dla tworzenia kolonji i ogrodów robotniczych, urzędniczych itp. z dogodną komunikacją na użytek robotników fabrycznych urzędników itp. W razie braku odpowiednich gruntów Państwo winno mieć możność przymusowego wykupu na ten cel wszystkich nadających się do tego gruntów, a parcele oddawać robotnikom lub kooperatywom robotniczym.

6. Ustawa zabezpieczy właścicielowi dóbr ziemskich prawo do zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przyczem rodzina nie podzielona przed 1 stycznia 1919 roku uważana będzie za jednostkę.

Zasadnicze maximum indywidualnego posiadania, nie podlegającego przymusowemu wykupowi, ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach 60—180 hektarów.

Najniższa cyfra odnosić się winna do okręgów przemysłowych i podmiejskich.

Dla części b. zaboru pruskiego i ziem wschodnich granica ta, gdzie tego będzie wymagał interes Państwa, może być przejściowo podniesiona do 400 hektarów.

Majątki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcji krajowej, podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi. Państwo, wytwórcze związki rolnicze i gminy mogą tworzyć gospodarstwa na obszarach, obejmujących więcej niż 300 morgów.

7. Wszystkie lasy, do jakiejkolwiek kategorji wymienionych dóbr należące — z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nie nadających się do gospodarki państwowej — przechodzą na własność Państwa przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych.

8. Sposób, warunki i cenę przyjęcia dóbr wyżej wymienionych przez Państwo na cele kolonizacji i parcelacji określą ustawy specjalne. Oprócz szacowania wartości gruntu winny być osobno szacowane nakłady zasiewu i uprawy, dokonane na wywłaszczonej przestrzeni. Odszkodowanie za te nakłady i meljoracje winno być wypłacane w pełnej wartości.

9. Przymusowemu wykupowi przez Państwo nie ulęgną w okresie przejściowym aż do wytworzenia się nowych warunków w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa poświęcone produkcji nasiennej, hodowlanej lub rybnej, istniejące przed 1 stycznia 1919 roku, jak również gospodarstwa, stanowiące typ gospodarstwa wysoce uprzemysłowionego, których utrzymanie w całości lub pewnej określonej części jest niewątpliwie niezbędne dla Państwa i ogółu rolniczego. Ilość i obszar tej kategorji majątków dla poszczególnych okręgów określą ustawy szczegółowe.

10. Uzyskany w sposób powyższy zapas ziemi (poza gruntami omówionymi w punktach 5 i 11) Państwo oddawać będzie na tworzenie jak najliczniejszych nowych samodzielnych osad, przeznaczonych dla bezrolnych, na odpowiednie powiększanie pobliskich karłowatych gospodarstw, a także na sprzedaż innym małorolnym.

Przytem:

a) rozmiar tworzonych kolonji i rozmiar, do którego powiększane będą karłowate gospodarstwa, odpowiadać ma przestrzeni uznanej dla danych warunków jako niezbędne minimum samodzielnego gospodarstwa włościańskiego. Przestrzeń ta nie powinna przekraczać 25 morgów (300-prętowych);

b) pierwszeństwo do nowotworzonych kolonji mieć będą: stała służba dworska przez parcelację pozbawiona pracy; byli właściciele karłowatych gospodarstw; żołnierze armji polskiej, wracający po wojnie, bezrolni, nie posiadający fachu czy rzemiosła, a uzdolnieni do pracy na roli. — Winni być przytem uwzględnieni powracający po skończonej wojnie żołnierze i inwalidzi wojenni, o ile odpowiadają zasadom 2 punktu, pozatem musi być uwzględniona ilość ziemi, potrzebna na przeprowadzenie komasacji i uregulowania służebności;

c) cała przestrzeń gruntów, poświęconych na sprzedaż właścicielom już obecnie samodzielnych gospodarstw, nie może przekraczać 20% ogółu gruntów parcelowanych, przytem nabywca nie może nabyć ponad 40 morgów (300-prętowych) ziemi razem z dotychczas posiadaną.

11. Państwo będzie tworzyło z uzyskanego zapasu ziemi wzorowe gospodarstwa lub kolonje gospodarcze, stacje doświadczalne, szkoły rolnicze, itp. instytucje niezbędne dla gospodarstwa krajowego. Zabudowane folwarki, które się znajdą w ręku Państwa, mogą być w okresie przejściowym wydzierżawiane kooperatywom rolniczym, a w wypadku ostatecznym prywatnym fachowym dzierżawcom.

12. Parcele gruntowne do rozsprzedania szacować się ma według ich rzeczowej produkcyjnej wartości. Właściciele samodzielnych gospodarstw nabywające nowe działki, winni wpłacać z reguły całą wysokość szacunku gotówką; bezrolni zaś, osiadający na kolonjach, i właściciele karłowatych gospodarstw, dokupujący do normy samodzielnego gospodarstwa, będą mogli korzystać z długoterminowego, amortyzacyjnego kredytu. Ustawa powinna uwzględnić różnice w warunkach, na jakich będą mogli korzystać z kredytu państwowego drobni rolnicy różnych kategorji przy nabywaniu ziemi.

13. W związku z reformą rolną i w celu zabezpieczenia trwałości nowoutworzonego stanu posiadania, Rząd opracuje potrzebne ustawy, wykluczające unicestwienie przeprowadzonej reformy rolnej i powrót do dawnych stosunków. W szczególności powinny być opracowane ustawy w przedmiocie hipotek drobnej własności, przymusowego układu służebności z uwzględnieniem w udowodnionych i niewątpliwych wypadkach pretensji o odszkodowania za ziemię, lasy, pastwiska, lub służebności w dobie po uwłaszczeniu przez większą własność prywatną, publiczną lub państwową, względnie przy pomocy podstępnych rzekomo dobrowolnych umów, zabrane względnie skasowane, dalej ustawa o zakazie parcelacji prywatnej, ustawa o regulacji obrotu ziemią, ocalaniu gruntów itp.

14. Pracownicy rolni, nie będący samodzielnymi gospodarzami, pozostają pod ochroną prawa, które określa maximum ich dnia roboczego, minimum płacy, zarówno w gotówce, jak i w naturze, roztacza opiekę nad ich mieszkaniami, opiekę nad wychodźcami, wprowadza ubezpieczenia od choroby, nieszczęśliwych wypadków, braku pracy, państwowe ubezpieczenie na starość, ubezpieczenie wdów i sierot itp.

15. Celem przeprowadzenia i utrwalenia reformy rolnej w myśl zasad wyżej wymienionych, powinien być powołany do życia Główny Urząd Ziemski, którego zadaniem będzie:

a) skupywanie zapasu ziemi na kolonizacji drogą wyżej wymienioną,

b) ułatwienie miejscowym nabywcom nowoutworzonych gospodarstw, urządzenia się na nich, a kolonistom, zmieniającym siedziby, przesiedlenie się i zagospodarowanie w nowych osadach.

Stosunek Głównego Urzędu Ziemskiego do Ministerstwa Rolnictwa ureguluje specjalna ustawa. Cała zaś działalność Głównego Urzędu Ziemskiego pozostawać będzie pod kierunkiem i ogólną kontrolą Państwowej Rady Kolonizacyjnej, złożonej w połowie z członków powołanych przez Sejm, w połowie z powołanych przez Ministerstwo Rolnictwa fachowców.

Do Głównego Urzędu Ziemskiego winny być wcielone Urzędy Ziemskie, odpowiednio rozszerzone i przystosowane do nowego zakresu działania tak, aby cała budowa Głównego Urzędu Ziemskiego oparła się o powiatowe Urzędy Ziemskie z Powiatowemi Komisjami Ziemskiemi, reprezentującemi miejscowy czynnik społeczny. Będą one organami orzekającemi w pierwszej instancji w sprawach serwitutowych, komasacyjnych, i meljoracyjnych, a organami wnioskodawczemi i doradczemi zarówno przy planowaniu jako też przeprowadzaniu kolonizacji na swoich obszarach.

Główny Urząd Ziemski będzie miał prawo emisji państwowej renty ziemskiej, opartej na objętej ziemi, a listy rentowe będą jego środkiem płatniczym.

Łącznie z Głównym Urzędem Ziemskim utworzony zostanie Państwowy Bank Ziemski, którego zadaniem będzie zarządzanie środkami, przeznaczonemi na finansowanie akcji meljoracyjnej, parcelacyjnej i kolonizacyjnej, ułatwienie kredytu kolonistom i nabywcom parcel gruntowych, jako też popieranie organizacji niespekulacyjnych dla dostarczenia inwentarza i materjałów potrzebnych na zabudowanie się i zagospodarowanie nowych osad.

16. Wykonanie czynne reformy rolnej należy wyłącznie do Państwa i wyznaczonych przezeń organów. Osoby, biorące samowolnie cudzą rolę w posiadanie, będą pozbawione prawa korzystania z niej.

Rzesza niemiecka a państwo polskie

po zawarciu pokoju.

I.

Po złamaniu militaryzmu niemieckiego w listopadzie 1918 r. w zakresie polityki zagranicznej Rzesza niemiecka swej siły militarnej prawie zupełnie pozbawiona, stanęła wobec takiego olbrzyma jakim była koalicja zwycięska. Naturalnym rezultatem tego stanu rzeczy było, że Niemcy w miejsce siły, którą dawniej zawsze czciły, jęły się w zakresie polityki zagranicznej odwoływać do idei sprawiedliwości, do idei samostanowienia narodów. Polityka ta byłaby może na szerokiem forum targów dyplomatycznych osiągnęła pewne polityczne sukcesy, gdyby była prowadzona szczerze i uczciwie, zwłaszcza w Anglji i Ameryce, w zastosowaniu do kwestji tery-

torjalnych, a tu znów przedewszystkiem w stosunku do wschodnich granic Rzeszy niemieckiej. Zbyt silnemi wszakże były i w nowych Niemczech wpływy przedstawicieli dawnego kierunku stojącego na stanowisku siły, więc i stanu posiadania, by to przyznanie się nowych Niemiec do ideałów demokratycznych, do ideałów sprawiedliwości i prawa nie miało uledz w praktycznem wykonaniu, bardzo daleko idącemu spaczeniu a niekiedy nawet zupełnemu zwichnięciu.

W ocenie dzisiejszej polityki niemieckiej rzeczą niezmiernie ważną stwierdzenie faktu tej nieszczerości, zwłaszcza, że fakt ten zyskał dowód z dokumentów w formie pamiętników jednego z byłych ministrów rewolucyjnych z pierwszych miesięcy rewolucji niemieckiej Emila Bartha, wydanych pod tytułem „Aus der Werkstatt der deutschen Revolution“. Barth wszedł do pierwszego rządu rewolucyjnego jako przedstawiciel partji niezawisłych socjalistów i jak ta partja wogóle, zajmował w stosunku do Polaków i do kwestji polskiej stanowisko o wiele bardziej zbliżone do ideałów sprawiedliwości niż to czyniły nie tylko partje mieszczańskie, ale także i partje socjalistów większości. W tym pierwszym gabinecie rewolucyjnym Barth staczał zwłaszcza w zakresie kwestji polskiej bardzo często ostre walki ze swymi kolegami z partji socjalistów większościowych.

W gabinecie rewolucyjnym, (jak Barth opowiada na stronicy 74 wspomnianych pamiętników), najwięcej czasu zajmowały obrady dotyczące polityki zagranicznej i tutaj, jak Barth stwierdza, kwestja polska odgrywała pierwszą rolę, obok niej zaś także kwestja ukraińska, bałtycka i kwestja rosyjska. Sposób traktowania kwestji polskiej wedle relacji Bartha przynosił wręcz hańbę niemieckiej rewolucji. Niemcy bowiem dopuszczali się przy tej sposobności krętaniny tak strasznej jak to tylko w najgorszych czasach wojny było możliwem. Ministerjum Spraw Zagranicznych, komenda górnego wschodu, naczelne dowództwo wojskowe i ministerjum wojny oszukiwali rząd i lud niemiecki. To ministerjum spraw zagranicznych donosiło nieprawdziwe szczegóły o politycznych aspiracjach Polaków, to ministerjum wojny o potężnych koncentrajach wojsk polskich, to znów donosiło najwyższe dowództwo wojsk o gwałtownem przeszkadzaniu w transportach powrotnych ze strony Polaków, a prawie codziennie komenda górnego wschodu donosiła fikcyjne wieści o jakimś napadzie band polskich na granicy polsko-niemieckiej.

Najwyższe dowództwo wojskowe wydało w dniu 16 listopada następujący tajny rozkaz komendzie górnego wschodu, rozkaz mający niewątpliwie prowokacyjny charakter:

„Zwracam ponownie uwagę na to, że rychłe opróżnienie całego obszaru górnego wschodu, zwłaszcza Ukrainy i obszaru nadbałtyckiego bynajmniej nie leży w narodowym i gospodarczym intersie Niemiec. Jeśli nam się uda mieć wojska jeszcze po zawarciu pokoju, to będzie to miało wielkie ekonomiczne znaczenie. Chodzi tu przedewszystkiem o to, by przy pomocy częściowych opróżnień pozyskać siły dla częściowej ochrony kolejowej w Polsce i zaufania godnych oddziałów dla obrony krajowej. Pozatem ewakuacja przewidziana w traktacie zawieszenia broni ma nastąpić w czasie później przez ententę określić się mającym, proszę przeto wskazać z całą stanowczością na to, że wedle rozporządzenia rządu każda osoba wojskowa opuszczająca samowolnie swe stanowisko nietylko dopuszcza się czynu karygodnego, ale ponadto traci prawo do zaopatrzenia“.

Wedle relacji Bartha w rządzie rewolucyjnym niemieckim miał przewagę żywioł hakatystyczny, i gdy w rzeczywistości rady robotnicze i żołnierskie złożone z Polaków i Niemców zgodnie ze sobą pracowały, to hakatyści wedle relacji Bartha pragnęli całą siłą niepokojów polskich i komunistycznych, a jeśli tych niepokojów nie było, to dążyli do ich wytworzenia.

W tym celu tworzono obronę krajową (Heimatschutz) później obronę graniczną (Grenzschutz), a tendencje tych hakatystów miały swego wymownego rzecznika w rządzie w socjaliście Landsbergerze (obecnie pośle niemieckim w Brukseli).

Likwidacja wojny na wschodzie napotykała wogóle na wytrwały opór ze strony żywiołów wszechniemieckich, i wytwarzała rozliczne konflikty między komisją rozbrojenia (Waffenstillstandskommission) względnie jej przewodniczącym, znienawidzonym przez wszechniemców ministrem Erzbergerem z jednej strony, a komendą górnego wschodu „Oberost“ i Ministerjum Spraw Zagranicznych z drugiej strony, tak że Erzberger niejednokrotnie groził ustąpieniem swojem ze stanowiska przewodniczącego komisji. Przedstawiciele Ministerjum Spraw Zagranicznych, Ministerjum wojny i komendy Górnego Wschodu twierdzili, że Niemcy do obrony krajów nadbałtyckich są moralnie zobowiązani, ponieważ Niemcy Łotyszom i Litwinom zabraniali dotychczas stworzenia własnego wojska a nie mogą Łotyszów i Litwinów zostawić na pastwę bolszewików.

Na siłę tendencji wojowniczych Niemiec wobec Polski wskazuje też inna relacja przez Bartha podana (stronica 110), wedle której po przybyciu Paderewskiego do Poznania przedstawiciel Ministerjum Spraw Zagranicznych na posiedzeniu gabinetu tak postawił kwestję: „Sądzimy, że mamy obowiązek wobec niemieckiego imienia i niemieckiego honoru zalecić radzie pełnomocników ludowych, by natychmiast Polsce wojnę wypowiedziała i przeciw Polsce wszelkich środków użyła“.

Wspomniany wyżej Landsberger przedstawiał z całą siłą swej wymowy przewrotność Polaków i hańbę Niemcom uczynioną, która tylko krwią zmazana być może. Wnioski te nie uzyskały większości w gabinecie, ponieważ członkowie z partji niezawisłych socjalistów wskazali na to, że wojna z Polską byłaby dla Niemiec niezmiernie niebezpieczną. Polska bowiem jest częścią Ententy, wojna z Polską byłaby przeto zerwaniem zawieszenia broni, spowodowałaby obsadzenie zagłębia węglowego nad Rurą, wywołałaby zupełne uduszenie Niemiec, natychmiastową utratę Górnego Śląska, uniemożliwienie zaopatrzenia Niemiec

w polskie kartofle i polski chleb, odcięcie wreszcie wschodnich wojsk niemieckich.

Ebert, Scheidemann i Landsberg starali się niezawisłych socjalistów godzinami całemi przekonać o konieczności wypowiedzenia wojny Polsce. Przy głosowaniu wniosek o wypowiedzenie wojny został odrzucony 3 głosami przeciw trzem.

Cała ta relacja najzupełniej wiarygodna bo pochodząca od członka rządu dowodzi jakim duchem są owiane rozliczne a niezmiernie wpływowe żywioły także i w dzisiejszym społeczeństwie niemieckiem.

Fakt ten tembardziej godny uwagi, ile że socjaliści większościowi, którzy wedle wspomnianej relacji jednogłośnie oświadczyli się za wypowiedzeniem wojny Polsce, w rządzie pozostali, podczas gdy socjaliści niezawiśli jeszcze w dniu 29 grudnia 1918 r. z rządu ustąpili i po dziś dzień jest mocno wątpliwe, czy i o ile w rządzie ponownie wezmą udział. Fakty powyższe wybornie charakteryzują nastrój Niemiec w zatargu z Polską również i o Górny Śląsk.

W czasie rokowań pokojowych w Wersalu niejednokrotnie jeszcze dochodziło do ostrzejszego napięcia stosunków polsko-niemieckich, zwłaszcza gdy koalicja ogłosiła swoje warunki pokojowe. Ogłoszenie tych warunków wywołało w całych Niemczech burzę protestów, zwłaszcza w kwestji warunków pokoju regulujących granicę wschodnią Rzeszy niemieckiej. I tu znowu jedynie niezawiśli socjaliści a obok nich socjalista większościowy Edward Bernstein i demokrata Hellmuth von Gerlach stanęli w obronie idei sprawiedliwości, wskazując na to, że warunki podyktowane przez Ententę, nie tak bardzo znowuż oddalają się od ideałów sprawiedliwości jak to praca oficjalna niemiecka i politycy oficjalni niemieccy starali się przedstawić.

Jeżeli mimo silnej opozycji w stronictwie socjalistów większościowych stronnictwo to w rezultacie wydelegowało jednego z swych przewodców Hermana Müllera do podpisania traktatu pokojowego w charakterze ministra spraw zagranicznych, to obok momentu konieczności objektywnych leżących w sytuacji politycznej i ekonomicznej Rzeszy niemieckiej, pierwszorzędną rolę odegrał głos Edwarda Bernsteina, byłego ministra skarbu, teorytyka socjalisty, o światowej sławie, autora nowej szkoły w socjalizmie niemieckim, bo twórcy tak zwanego rewizjonizmu, rolę tem ważniejszą, że się odezwał w wielkiej partji rządzącej i kierującej losami Rzeszy.

Mowę tę, która i zagranicą uczyniła silne wrażenie, podaje w całej rozciągłości protokół obrad zjazdu partyjnego partji socjalistyczno-demokratycznej na stronicy 243, gdzie Bernstein w takie między innemi odezwał się słowa:

„Czego żąda program koalicji? Wznowienia Polski w granicach z r. 1772 przed pierwszym podziałem Polski. Towarzysze po 100 latach postawili to żądanie również jak Karol Marx i Fryderyk Engels jeszcze w latach 70 ub. stulecia. Artykuły Riazanowa w Grünberger Archiv des Sozialismus o stanowisku Marxa i Engelsa w kwestji Polski są wyraźnym w tym względzie dowodem. Także i Lasalle postawił w roku 1863 ten sam postulat z jednym tylko wyjątkiem, że mianowicie obszary, które są zgermanizowane i niemieckie, muszą pozostać przy Niemczech. Co Lassale wówczas powiedział, uważam w zasadzie za słuszne. Jak jest jednak z kwestją germanizacji? Proszę wziąć karty językowe do ręki Andre lub Kiperta, to znajdziecie, że karty te z małemi wyjątkami podają te same linje jak linja demarkacyjna Ententy“.

Charakterystyczną jest również dalsza uwaga Bernsteina wskazująca na to, że jest w Niemczech wielu polityków występujących przeciw idei plebiscytu, ponieważ plebiscyt mógłby niekorzystnie wypaść dla Niemiec.

Po za Bernsteinem jedynie tylko demokrata Hellmuth v. Gerlach w swoim odczycie wypowiedzianym w stowarzyszeniu pacyfistycznem „Neues Vaterland“ wydanym następnie w formie broszury pod tytułem „der Zusammenbruch der deutschen Polenpolitik“ wystąpił w obronie idei prawa w stosunku do Polaków. Po za nimi natomiast i po za partją niezawisłych socjalistów cała opinja publiczna niemiecka jak również i organy urzędowe w Ministerjum Spraw Zagranicznych na czele wystąpiły do walki z Polską. Ten prąd wzmaga się obecnie z dnia na dzień.

Co Górny Śląsk zyskuje na połączeniu z Polską.

(Odczyt)

Niemcy starają się wpoić w ludność Górnego Śląska przekonanie, że życie gospodarcze Górnego Śląska, na wypadek przyłączenia do Polski, będzie w każdym razie skazane na zastój i zamarcie, gdyż dotychczasowy jego rozkwit polegał głównie na przemyśle, który rozwijać się mógł tylko w organicznem zespoleniu z gospodarstwem narodowem całych Niemiec.

Twierdzenie to jest podwójnie fałszywe. Najprzód nieprawdą jest, jakoby przemysł na Górnym Śląsku rozwinął się tak świetnie tylko dlatego, że należał do niemieckiego organizmu gospodarczego. Póki ten przemysł należał do Niemiec, rozwijał się zawsze we warunkach nader trudnych, gdyż nie mógł wcale współzawodniczyć z przemysłem nadreńsko-westfalskim i zajmował zawsze w stosunku do niego miejsce upośledzone. To też rozumiał on dobrze, że właściwym dla niego obszarem rozwoju nie będą nigdy prowincje, należące do Niemiec, lecz tylko kraje graniczące z nim bezpośrednio od wschodu, skąd już przed wojną sprowadzał szereg niezbędnych dla siebie produktów. Już przed wojną starał się też rozmieszczać na rynkach obcych bardzo znaczną część swojej produkcji. W zrozumieniu tego czynił też w ciągu wojny wszelkie możliwe starania, aby połączyć się pod względem gospodarczym z Królestwem Kongresowem.

Podczas okupacji Królestwa przez Niemców najlepiej się to okazało, jak wielce Śląsk potrzebuje połączenia się z Polską, gdy powstała możność pozyskania dla niego rynku nowego, zupełnie dotąd niewyzyskanego, na którym miałby niejako monopol, podczas kiedy z tego samego rynku sprowadzać mógłby bez żadnych trudności szereg nader cennych i pożądanych produktów, które, w dotychczasowych warunkach trudno mu było uzyskać.

Jak Niemcy sami dowodzą potrzeby połączenia Polski ze Śląskiem.

Dziwnem zrządzeniem losu Niemcy sami zebrali najlepsze dowody i argumenty świadczące, że połączenie Polski ze Śląskiem jest warunkiem egzystencji dla przemysłu górnośląskiego.

Dziś wystarczy przeczytać tylko to, co w tej sprawie sami Niemcy mówią poufnie. W ciągu trzech lat, od r. 1915 do 1917, dwie najważniejsze organizacje gospodarcze na Górnym Śląsku tj. Sto-

warzyszenie Górników i Hutników (Berg- und Hüttenmännischer Verein) w Katowicach oraz Izba handlowa Opolska wystosowały do kanclerza Rzeszy niemieckiej aż siedm memorjałów, dowodzących, że w interesie przemysłu Górnego Śląska jest rzeczą konieczną, aby pod względem ekonomicznym Królestwo Kongresowe jak najbliżej z nim połączyć.

„Przyszłość Górnego Śląska" — brzmi memorjał dosłownie — „zależy od tego, jak uregulowane zostaną stosunki do Polski. Dlatego żądamy, żeby kraj ten pod względem ekonomicznym był przyłączonym do Niemiec, a conajmniej ta część jego, która bezpośrednio graniczy z Górnym Śląskiem.

A w innym „Ściśle poufnym" memorjale tej samej Izby handlowej, ale z daty późniejszej (lipiec roku 1917) czytamy: „Przy niedogodnem położeniu górnośląskiego obwodu przemysłowego Polska pozostanie dla jego rozwoju gospodarczego w przyszłości nadzwyczaj ważnym, można nawet powiedzieć nie dającym się zastąpić czynnikiem. O ileby kraj polski nie miał być przez czas dłuższy wykorzystywany przez Górny Śląsk, to przemysł śląski musiałby ustać (stocken)".

Przemysłowcy niemieccy bardzo ściśle i rzeczowo uzasadnili swe twierdzenia powyższe.

Idźmy za biegiem ich rozumowania. Dowodzili oni, że Śląsk nie może obyć się bez Polski ze względu na konieczność 1) dowozu żywności, zwłaszcza zboża i mięsa, 2) dowozu rudy dla hutnictwa, 3) dowozu drzewa dla kopalń i 4) ze względu na możność wywozu wyrobów przemysłu.

Żywność.

Śląsk Górny, który jest krajem przemysłowym, potrzebuje dowozu artykułów rolniczych, których przed wojną dostarczały Poznańskie, Królestwo Polskie i Galicja.

1. Zboża chlebnego na głowę przypada w regencji Opolskiej 177 kilo, w byłem Królestwie Polskiem 223 kilo, w Poznańskiem 586 kilo. Bilans handlowy Górnego Śląska w latach 1911 i 1913 wykazuje wielką nadwyżkę przywozu artykułów rolniczych i ogrodniczych.

Na jednem z pierwszych miejsc w memorjałach górnośląskich przemysłowców wymieniano zależność Górnego Śląska od Królestwa Polskiego pod względem artykułów żywnościowych. W memorjale Izby handlowej Opolskiej z dnia 24 września 1916 czytamy:

„Szczególnie ma też znaczenie dla górnośląskiego obwodu uregulowanie z Polski dowozu artykułów żywnościowych. Polska rosyjska przy swej cennej glebie, która przy racjonalnem zastosowaniu nowoczesnej techniki rolniczej, mogłaby wydawać daleko większe nadwyżki, byłaby nadzwyczajnie nadającą się dla nas kolonją. Jako kraj dowozowy obwód nasz szczególnie jest zainteresowany w przyłączeniu sąsiednich powiatów pogranicznych, gdyż dla Śląska Górnego, wobec braku dostatecznego obszaru własnego, któryby dostarczał żywność dla jego gęstej ludności, Polska rosyjska pod wieloma względami była naturalnym „Hinterlandem". Chcielibyśmy tu przedewszystkiem wskazać na konieczny wywóz z Polski do Górnego Śląska świń. Zapotrzebowanie górnośląskiego obwodu przemysłowego co do świń nie mogło być pokryte już w czasie przedwojennym przez produkcję krajową".

Tyle czytamy w owym memorjale. Ile zaś Śląsk Górny sprowadzał bydła z ziem polskich, przedstawi nam następujące zestawienie:

Średni przywóz mięsa na Śląsk Górny

	z Poznańskiego	z Prus zach.	z reszty Polski
1. bydła	11 357 sztuk	800 sztuk	554 sztuk
2. świń	29 042 „	7 263 „	95 571 „
3. owiec	491 „	101 „	643 „

Liczby te nie wyczerpują całej ilości mięsa przywożonego z połączonej obecnie Polski na Śląsk Górny.

Statystyka ta obejmuje od granicy byłego Królestwa polskiego tylko 2 stacje, Sosnowiec i Herby, a dla świń tylko jedną stację Sosnowiec. Na stosunkowo długiej linji granicznej Górnego Śląska z byłem Królestwem Polskiem, ludność przewoziła mięso nawet na drodze legalnej, i przez tak zwaną zieloną granicę nielegalnie. Na drodze legalnej każdy mieszkaniec pogranicznego pasa mógł przewieźć przy przejściu granicy 2 kilo mięsa. Tworzyły się z tego ilości olbrzymie, jeżeli się zważy, że w samych tylko 8 powiatach przemysłowych, graniczących z byłem Królestwem i byłą Galicją, mieszkało 1 236 000 ludności, która właśnie najczęściej tłumnie chodziła po żywność do Polski, tym bardziej, że najczęściej miała tam licznych znajomych a nawet krewnych.

Pod względem żywnościowym od przywozu mięsa z Polski ważniejszym jest przywóz **zboża i przetworów zbożowych, oraz ziemniaków** z Poznańskiego i Pomorza. Wiadomem jest, że Poznańskie i polskie Pomorze (Prusy Zachodnie), które dziś do państwa polskiego już należą, uważane były przez Niemców zdawna, a szczególnie podczas wojny, za ich główny spichlerz, bez którego, jak nieraz twierdzili w ciągu pertraktacji pokojowych w Paryżu, nie będą mogli się obyć we wyżywieniu. Istotnie odzielenie tych dwóch prawie czysto rolniczych prowincji od Niemiec stanowi dla Niemiec pod względem wyżywienia ludności stratę niesłychanie dotkliwą, która i Górny Śląsk, o ileby pozostał przy Niemcach, musiałby równie boleśnie odczuć.

Średnio przywożono rocznie w trzechleciu 1909—11 na Śląsk Górny:

	z Poznańsgiego	z reszty Polski
1. pszenicy . . .	1 044 ton	6 100 ton
2. żyta	20 000 „	5 400 „
3. owsa	264 „	3 700 „
4. kasz	243 „	10 500 „
5. kartofli	11 000 „	28 600 „
6. mąki wszelkiej .	26 000 „	— „

Innym ważnym produktem, który Górny Śląsk po połączeniu z Polską bezpośrednio mógłby nabywać, jest nafta (czyli petrolej) wytwarzana w Galicji.

Ruda.

Z osobnym memorjałem wystąpili przemysłowcy górniczo-hutniczy do kanclerza Rzeszy, aby udowodnić, że nie tylko pod względem żywnościowym Górny Śląsk jest zależny od Polski, ale że także jego produkcja przemysłowa nie mogłaby się obyć bez przywozu stamtąd. Chodzi mianowicie o dwa ważne surowce: o rudy żelazne dla hutnictwa oraz o drzewo dla kopalń węglowych.

Co do rud żelaznych memorjał ów (z dnia 3 września 1916, Nr. A. 1378) wskazuje na wzrastającą zależność Górnego Śląska od przywozu rud zе zagranicy, gdyż miejscowa produkcja w coraz mniejszym stopniu może pokryć zwiększające się zapotrzebowanie hut. W roku 1915 udział rudy górnośląskiej w tem zapotrzebowaniu wynosił zaledwie 9½%, Górny Śląsk musiał zatem stale wzrastającą część swego zapotrzebowania pokrywać przez przywóz rud zagranicznych. Już przed wojną sprawa ta była dla hutnictwa śląskiego przedmiotem ciągłych trosk i obaw co do jego przyszłości. „Tem się też tłumaczy" — brzmi rzeczony memorjał — „nadzwyczajnie radosne powitanie przez huty górnośląskie wiadomości o zajęciu przez wojska niemieckie polskich obszarów z rudą". Radość ta jest dla nas tembardziej zrozumiała, skoro na tem samem miejscu czytamy: „Utrzymanie przy życiu górnośląskiego przemysłu byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby huty górnośląskie otrzymywać mogły i po wojnie rudy polskie".

Już podczas okupacji niemieckiej w Polsce huty górnośląskie pracowały w znacznej części surowcem polskim.

Hutnictwo Górnego Śląska jest całkowicie skazane na przywóz rudy polskiej oraz szwedzkiej, ale dla rudy szwedzkiej najtańsza i najbliższa droga prowadzi przez Wisłę do Oświęcimia, skąd już zaczęto budować kanał wodny do Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego. Obok budowy tego kanału Rząd Polski przedsięwziął regulację Wisły i innych rzek polskich, oraz budowę kanałów: 1. Wisła—Dniestr, 2. Wisła — jej dopływy — Dniepr, 3. Wisła — jej dopływy — zachodnia Dźwina.

Gdy ta sieć wodna będzie gotowa, Śląsk Górny zyska niezwykle tanią i dogodną drogę z całym Wschodem, Północą i Południem. Dla wywozu węgla, żelaza, cynku, cementu i papieru górnośląskiego otworzą się w bardzo krótkim czasie niebywale świetne widoki! — Z drugiej strony sieć ta dróg wodnych umożliwi dla Górnego Śląska przywóz rudy dla hutnictwa, drzewa dla kopalń i dla papierni, a przedewszystkiem żywności dla gęstej ludności robotniczej.

Do sprawy zaopatrywania hut górnośląskich w rudę, należy zaznaczyć jesz-

cze — pisze dr. Ringman w broszurze — że dzięki nisko-procentowości rudy górnośląskiej wielkie piece na Górnym Śląsku przetapiały surowiec znacznie drożej niż hutnictwo okręgu Dusseldorfskiego, pomimo to, że robotnik polski na Górnym Śląsku był tańszy niż w zachodnich niemieckich okręgach przemysłowych. Tłómaczy się to koniecznością użycia większej ilości robotników, których na Górnym Śląsku przypadało średnio 5⁷/₈ na tonę surowca, gdy we Westfalji tylko 2⁴/₈, to jest dwa razy mniej. Prócz gorszej rudy górnośląskiej przyczyniły się do tego także gorszy od westfalskiego, bo kruszący się koks górnośląski.

Memorjał górnośląskich przemysłowców utrzymywał, że i „po zawarciu pokoju miałoby to dla górnośląskiego przemysłu żelaznego **ogromne znaczenie,** gdyby mógł dalej otrzymywać rudy polskie, gdyż żaden inny przemysł nie ma tyle trudności do przezwyciężenia przy zaopatrywaniu się w rudę, i to nawet podczas pokoju, jak przemysł górnośląski".

Od czasu, kiedy te zdania memorjału były pisane, tj. od roku 1916 zaszły wypadki, które znaczenie rud polskich dla hutnictwa na Górnym Śląsku jeszcze w niesłychanym stopniu podniosły i wzmogły, a mianowicie, jak słusznie zauważył p. dr. E. Rose w broszurze swej, z której te wywody czerpiemy p. t. „Powody gospodarcze, dla których Górnoślązak winien głosować za Polską, — na skutek traktatu pokojowego Lotaryngja i Alzacja powróciły do Francji, a z nią razem jej bogate zapasy rud, z których w ciągu ubiegłych dziesiątków lat przemysł żelazny całych Niemiec we wielkim stopniu korzystał. W tych więc warunkach możność taniego zaopatrywania się w rudy polskie stanowić będzie dla przemysłu żelaznego na Górnym Śląsku **potrzebę istotnie najbardziej żywotną.**

Drzewo.

Podobnie jak przemysł hutniczy na Górnym Śląsku zależnym był już dotychczas, a w przyszłości niezawodnie jeszcze w znacznie większym stopniu zależnym będzie od rud polskich, tak też i drugi, podstawowy czynnik przemysłowego rozkwitu na Górnym Śląsku — kopalnie węglowe — zależne były i będą od drzewa polskiego. Wiadomo mianowicie, że górnictwo w celu utrzymania swoich urządzeń technicznych, zużywać musi corocznie ogromne ilości drzewa, t. zw. drzewa kopalnianego. Kopalnie węglowe na Górnym Śląsku zużywały przed wojną drzewa około 1 miljona metrów sześciennych rocznie, z czego ¹/₄ część pochodziła z Polski a ¹/₄ część z Galicji.

Wprawdzie Śląsk posiada lasów stosunkowo wiele (blisko 30% całej powierzchni kraju jest zalesione), lecz sam Śląsk jest krajem małym, i wobec ogromnego zapotrzebowania dla odbudowy grubych pokładów węglowych tego zagłębia, miejscowe lasy pokrywają zapotrzebowanie kopalń i licznych papierni tylko w dwu trzecich częściach.

Resztę, ¹/₃ część zapotrzebowania, to jest około miljona metrów kubicznych drzewa sprowadzano ze zewnątrz, przed wojną głównie z Polski.

W roku 1909 było na Górnym Śląsku 23 wielkich papierni i fabryk cellulozy, które zużywały ogromne masy drzewa. Dowóz tego drzewa już przed wojną szedł z Polski pomimo wysokiego cła.

W ciągu wojny, podczas okupacji niemieckiej w Polsce, kopalnie śląskie, podobnie jak huty o rudę, starały się za pośrednictwem zarządu cywilnego we Warszawie o materjał drzewny. Jak wielkie znaczenie to drzewo miało dla kopalń na Górnym Śląsku, świadczy znów najlepiej wyznanie, znajdujące się w kilkakrotnie już przytoczonym memorjale, a mianowicie że **„bez drzewa polskiego byłoby niemożliwem prowadzenie robót górniczych w kopalniach górnośląskich** podczas wojny w takich rozmiarach".

Polska, jako rynek zbytu dla Śląska.

Żaden kraj przemysłowy, zwłaszcza o tak rozwiniętym przemyśle wielkim, jak Śląsk, sam nie spotrzebowuje produktów swej wytwórczości. Każdy zatem musi posiadać odpowiednie rynki zbytu, dokąd wysyłać może swe wyroby.

Stąd dla Śląska jest Polska takim naturalnym rynkiem zbytu. Poprostu trudno sobie wyobrazić lepszego przykładu niż Śląsk i Polska, gdzieby wzajemność interesów dwóch krajów uwydatniała się równie wyraźnie i potężnie, jak w tym właśnie wypadku.

Polska zjednoczona jest dziś krajem bardzo wielkim z ludnością przeszło 30-miljonową, ale pod względem przemysłowym dotąd stosunkowo bardzo mało posuniętym. Szczególnie górnictwo i hutnictwo w Polsce nie jest jeszcze tak rozwinięte, aby pokryć mogło całe wielkie zapotrzebowanie tak znacznego obszaru. Otwiera się tu dla przemysłu górnośląskiego obszar wprost niebywałego zbytu.

Razem obecnie połączone ziemie polskie, nawet bez części Prus Wschodnich i samego Śląska, jak stwierdza dr. Ringman, spotrzebowały 12 miljonów ton węgla górnośląskiego.

Obecnie, wskutek połączenia Śląska z Polską, stosunki te zmienią się jeszcze więcej na korzyść Śląska.

Przedewszystkiem same Prusy Zachodnie, Wschodnie i Poznańskie, zużywające przed wojną także sporo węgla westfalskiego dzięki systemowi dróg rzecznych i kanałów, a nawet i angielskiego, dzięki transportowi morskiemu, obecnie będą brały węgie wyłącznie górnośląski, lub dąbrowski, w przyszłości krakowski, bo na zachodzie tych ziem będzie **granica polska i cła na węgiel** westfalski, a węgiel angielski obecnie jest zbyt drogi, dzięki społecznym warunkom w Anglji i drożyźnie jej waluty.

Poza tem Śląsk Górny jest przez Wisłę i jej dopływy tak ściśle związany z Polską całą, a przez system kanałów już istniejących i projektowanych z Litwą, Białą Rusią, a nawet ze samą Rosją, że przed górnictwem i hutnictwem śląskiem odkrywają się wprost świetne widoki.

Żelazo i inne wyroby przemysłowe z Górnego Śląska, podobnież jak węgiel, mają jedyną naturalną drogę wyjścia tylko do Polski i przez Polskę do dalszych krain wschodnich i południowych, do których droga tylko przez Polskę prowadzi.

Rosjanie będą mogli dostawać tylko węgiel polski i górnośląski, dla którego jedyna droga tranzytu prowadzi przez Polskę. Głód węglowy w Rosji, prócz słabej produkcji i ewentualnej utraty Ukrainy, potęguje jeszcze ta okoliczność, że rosyjskie kopalnie są prawie zupełnie zniszczone w czasie wojny domowej z bolszewikami i nie prędko zostaną odbudowane.

To samo się tyczy rosyjskich hut, które z południa dostarczały olbrzymim przetwórczym fabrykom żelaznym na północy, szczególniej w Petersburgu i w Moskwie, surowca i żelaza walcowanego. Dziś huty rosyjskie na południu i na Uralu są zupełnie zniszczone przez wojnę domową i również nie prędko zaczną dostarczać żelaza przetwórczym fabrykom Rosji północnej i centralnej, które niewiele ucierpiały od wojny, ponieważ bolszewicy walczyli z wojskami kontrrewolucyjnemi tylko na południu (z Denikinem) i na wschodzie, t. j. na Uralu (z Kołczakiem).

Zatem głód żelazny i węglowy Rosji centralnej i północnej może zaspokoić tylko Polska i Śląsk Górny, lecz też tylko tranzytem czyli drogą przez Polskę, na który Polska nie pozwoli w razie nieprzyłączenia Śląska do Polski.

Dla wywozu papieru górnośląskiego Polska będzie niezmierzonym poprostu rynkiem zbytu wobec olbrzymiego zapotrzebowania, spowodowanego wprowadzeniem przymusowego powszechnego nauczania.

Co się tyczy górnośląskich cementowni, to nie tylko Polska, ale i Wschód cały dla odbudowy zniszczonych przez wojnę wsi i miast będzie potrzebował ogromnej masy wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych, a więc i cementu. Tymczasem w Niemczech zapotrzebowanie cementu wzrosnąć nie może, gdyż one posiadają i poza Górnym Śląskiem liczne i ogromne cementownie, które już dawno przerosły zapotrzebowanie niemieckie, tem bardziej, że Niemcy nie potrzebują się odbudowywać a o ich rozbudowie wobec utraty kolonji i rynku zbytu w całym świecie nie może być zgoła żadnej mowy.

Tak samo rzecz się ma z kwasem siarczanem. Przed wojną stosunki na Górnym Śląsku tak się ułożyły, że tona kwasu siarczanego na miejscu kosztowała 5 mk. a przewóz tylko do Poznania 17,20 mk., to jest przeszło 3 razy więcej. Tłómaczy się to tem, że na Śląsku dopiero w ostatnich czasach powstała większa fabryka superfosfatu, zużywająca jednak tylko 1/5 część wytworzonego tam kwasu siarczanego; drugi zaś produkt, niezbędny dla wyroku superfosfatu, **fosforyty,** trzeba było sprowadzić z daleka.

Resztę więc, to jest znaczną bardzo część kwasu siarczanego, trzeba było zbywać w Poznańskiem lub w głębi Niemiec, gdzie były wielkie fabryki superfosfatów, lecz jak widzieliśmy wyżej, przewóz ten się nie opłacał i wyrób kwasu siarczanego z blendy cynkowej obciążał wyrób samego cynku.

Wywóz do Polski i Austrji był też niesłychanie utrudniony z powodu cła, zbyt wysokiego w stosunku do wartości bezwzględnej tego produktu. W ten sposób w razie przyłączenia Śląska do zjednoczonej Polski przemysł górnośląski posiadać będzie prawdziwy monopol na całym ogromnym obszarze od Karpat do Bałtyku, od źródeł Wisły aż hen po brzegi Dźwiny, od Odry poza Brześć Litewski. Obszar ten będzie dostarczać przemysłowi na Górnym Śląsku pod dostatkiem tych samych produktów, których przemysłowi temu dotąd tak bardzo brakło, a jednocześnie obszar ten wielki, podnosząc się stopniowo pod względem gospodarczym, coraz większe posiadać będzie zapotrzebowanie dla wyrobów przemysłu górnośląskiego.

Jakie stąd płyną wnioski.

Gdybyśmy chcieli udowodnić konieczność ekonomiczną zespolenia Polski ze Śląskiem, nie moglibyśmy tego zrobić lepiej, niż zrobili to przemysłowcy niemieccy w przytoczonych powyżej memorjałach.

Coprawda wyobrażali oni sobie trochę inaczej to połączenie, sądzili bowiem, że wojnę wygrają i Polskę do Śląska przyłączą. Więc teraz im to się dziwnie widzi, że ich pomysły w inny sposób mają być urzeczywistnione. Ale w niczem to istoty rzeczy nie zmienia ani ich argumentacji nie odbiera wagi. Podstawą ich rozumowania była najzupełniej uzasadniona i ze stanowiska gospodarczego nie może żadnej wątpliwości podlegać, że Górny Śląsk i Polska mają wiele wspólnych i tych samych potrzeb, że nawzajem zależne są od siebie i że zniesienie wszelkich granic pomiędzy temi krajami w celu ułatwienia im wymiany handlowej i gospodarczego zbliżenia ich do siebie leży w interesie tak jednej jak drugiej strony. Powstanie silnej, wielkiej i zjednoczonej Polski nie tylko w niczem nie osłabił twierdzenia, że Górnemu Śląskowi potrzebna jest niezbędnie łączność z Polską; ale przeciwnie, nawet tysiąckrotnie słuszność tego twierdzenia wzmogła. Przemysł górnośląski domagał się w ciągu wojny przyłączenia Polski do Niemiec, bo nie mógł obyć się bez jej rud i drzewa, zaś dla wyżywienia ludności górnośląskiego obwodu przemysłowego był konieczny przywóz mięsa i szperki z Polski.

Zjednoczona Polska tak dla zbytu produktów, jak dla produkcji przemysłowej Górnego Śląska jak i dla jego wyżywienia dać może **znacznie więcej,** niż samo dawniejsze Królestwo Polskie, to też Górny Śląsk w połączeniu z Polską ma nieograniczone widoki rozwoju, — a z przyłączenia do Niemiec oczekiwać może tylko zguby.

Wiadomości bieżące.

Agenci i agitatorzy niemieccy.

W **pow. zabrskim** następujący ludzie należą do bojówki niemieckiej: 1) Bracia Lamik, Kronprinzenstr. 57; 2) Pośpiech, Kronprinzenstr. 57; 3) Wilhelm Kołodziej, Dorfstr. 37; 4) Bogutke Ernst, Brojastr. 38; 5) Krafczyk Jul., Rolnikstr. 8; 6) Widera, Wiktoriastr. 26; 7) Koym Karl, Kronprinzenstr. 71; 8) Bracia Horitz, Kronprinzenstr. 91; 9) Weinhold, Brojastrasse 42; 10) Dragon Alfons, Flurstr. 1; 11) Wenzel Tom., Rolnikstr. 10; 12) Dolnik August, Wiesenstr. 9; 13) Januszczek, Serlostr. 16; 14) Leey, Werkmeister; 15) Dieber, urzędn. poczty; 16) Bienek, Rolnikstr. 45; 17) Launik Mich., Viktoriastr.; 18) Gralla, Brojastr., Familienhaus; 19) Bracia Wieszadło; 20) Weis Fritz, Zaborze A; 21) Galow Hans, Friedrich-Wilhelmstr. 1; 22) Meckert, nauczyciel; 23) Malec, nauczyciel; 24) Rozek, sztygar; 25) Biet, sztygar; 26) Łomczyk, sztygar; 27) Winkler, pisarz.

Boguszyce (pow. gliwicki). Selinger Tobias.

Segiet (pow. tarnogórski). Birnfeld Alfred.

Radlin (pow. rybnicki). Rycha, krawiec.

Czuchów (pow. rybnicki). Laska, inspektor lazaretu.

Biertułtowy (pow. rybnicki). Koczy Klemens, nadgórnik.

Racibórz. Bernert, I burmistrz, Wertram, II burmistrz, Hedemann, radca prokuratorji, Müller, sędzia, Classe, radca handlowy.

Krzyżanowice (pow. raciborski). Riemel i Korff.

Paprotnik (pow. raciborski). Scholz, inspektor dominjalny.

Rogów (powiat raciborski). Łukaszek Jan.

Gorzyce (powiat raciborski). Wolff, pocztmistrz.

Bełsznica (pow. raciborski). Łukaszek.

Urbanowice (pow. pszczyński). Rygula, Bartecki Jan.

Murcki (powiat pszczyński). Köhler Franz.

Kostuchna (pow. pszczyński). Koester.

Koźle. Noghoff, major.

Łowkowice (powiat kluczborski). Widera.

Nauczyciele agitujący przeciwko Polsce.

Błotnica (Blotnitz, pow. strzelecki). Nauczyciel Hoppe Spitzer z Kelczy.

Gogolin (pow. strzelecki). Nauczyciel Hoffman bierze udział w napadach na Polaków.

Rozniątów (Rozniontau, pow. strzelecki). Nauczyciel Henryk Janca rozdaje agitacyjne broszurki w szkole.

Ujazd (Ujest, pow. strzelecki). Nauczyciel Jurczyk namawia dzieci w szkole, aby rzucały kamieniami na Francuzów. Nauczyciele Fleischer, Apeli, Haduła z Ujazdu, oraz Schikora z Niezdrowic organizowali bojówkę 1 maja, aby rozbić pochód polski z okazji święta narodowego. Poraniono kilku Polaków.

Wieszowa (pow. tarnogórski). Nauczyciel Stoklossa zakazuje dzieciom mówić po polsku nawet w wolnych chwilach od nauki. W tym celu niektóre dzieci są wyznaczone do szpiegowania innych. Za rozmawianie po polsku bije kijem.

W **powiecie zabrskim** istnieje bojówka, do której należy nauczyciel Meckert.

Mikulczyce (pow. tarnogórski. W Ptakowicach nauczyciel Pohl rozdawał w szkole agitacyjne broszurki polityczne.

Tarnogórski powiat posiada specjalnego agitatora w osobie nauczyciela Augustyna Wohkitel, który objeżdża powiat, nie zajmując się służbą w szkole.

Rydułtowy (pow. rybnicki). Gorgon, Bahr, Knabs, Raida, Elsner, Schneider rektor.

Paruszowiec (pow. rybnicki). Waldendorf, Greipel, Vogt, Hocheisel, Salzbrunn, Lamza, Simon.

Ligota (Ellguth, pow. rybnicki). Salzbrunn, Wodecki, Tinz, Wiedera.

Wędrynia (pow. oleski). Goebel.

Wołoszów (Lowoschau, pow. oleski). Schaefer na cele agitacyjne odebrał 1000 marek.

Gronowice (pow. oleski). Nikolaus.

Szumirad (Sausenberg, pow. oleski). Schweda rozdziela w szkole pisma polityczne, Lehs.

Lubomia (pow. raciborski). Binch, nauczyciel główny, Bittner.

Łężec (Lenschütz, powiat kozielski). Kloske.

Landzmierz (pow. kozielski). Macionga.

Żernica (Deutsch-Zernitz, pow. gliwicki). Trzebin.

Murcki (Emanuelssegen, pow. pszczyński). Otty wygraża dzieciom polskim szkolnym.

Drukowano jako manuskrypt, dla użytku wewnętrzego organizacji plebiscytowej polskiej. — Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.